



Mądrość i wiedza, czy jednak czynnik prowadzący do samozniszczenia?

Pierwszy, drugi, trzeci człowiek, który mija Cię na korytarzu szkolnym, chodniku, czy też w pracy. Udaje, że wszystko jest dobrze, ale czy aby na pewno? Patrząc w pudełeczko, które ma dodać wiedzy, mija Cię, nawet na Ciebie nie spoglądając. Zastanawiałeś się kiedyś, ile razy rozmawiając z kimś Ci bliskim lub nowo poznaną osobą, bezwarunkowym odruchem wyciągałeś telefon i udając, że go słuchasz, wpatrywałeś się w kolorowy ekran? Może chciał opowiedzieć Ci o tym, co go trapi, a może o tym, że jesteś najważniejszą osobą w jego życiu? Trzeba zastanowić się, czy Facebook, Instagram i inne media społecznościowe są ważniejsze od zwykłej rozmowy z drugim człowiekiem. Wiele osób czytających to pewnie myśli sobie, że chyba oszalałam, a telefon, Internet to źródła wiedzy, których nie zastąpi nic innego. Zgadzam się! Żyjemy w czasach, gdzie mobilność to nieodłączny element życia każdego z nas, ale czy to jest nam aż tak potrzebne? Nasi dziadkowie, czy nawet rodzice nie mieli tego wszystkiego, większość z nich to osoby bardzo wykształcone, które w nauce mogły liczyć tylko na pomoc encyklopedii, słowników i atlasów. Na pewno nieraz złapałeś się na tym, że ucząc się, słyszysz dźwięk powiadomienia z telefonu, bierzesz go do ręki, aby "tylko sprawdzić" kto napisał, ale potem odpisujesz, ten ktoś odpisuje Tobie, zaczynasz oglądać śmieszne obrazki, zdjęcia z wakacji znajomych i z kilku sekund robią się godziny stracone na Internecie, które mógłbyś przeznaczyć na coś bardziej pożytecznego. Może na pochłanianie wiedzy na temat historii, a może napisanie wiersza, czy naukę nowego języka? Pomyśl, ile rzeczy mógłbyś zrobić, jeśli wtedy twój telefon byłby z daleka od Ciebie, chociażby wyciszony.



Znam starszego człowieka, mojego dyrygenta. Bardzo wymagający człowiek, ale nauczył mnie czegoś i jak sam mówi: "najpierw skup się na nauce i językach, potem pomóż w domu, a dopiero na końcu skup się na muzyce". Może temat muzyki nie dotyczy każdego z nas, ale gdyby właśnie to słowo zastąpić słowem "Internet"?

W dzisiejszych czasach każdy z nas skupia się na tym, aby być lubianym, akceptowanym w Internecie, mieć setki, a nawet tysiące followersów, czy polubień pod zdjęciem, a czy nie lepiej jednak mieć przyjaciół w prawdziwym, realnym życiu? Pisząc ten tekst, przychodzi mi do głowy pewna myśl. Wyobraź sobie, że dzisiaj jest dzień twoich urodzin, 90% osób w swoim profilu na mediach społecznościowych ustawioną ma datę urodzenia, zgaduję i pewnie się nie mylę, że w tym dniu na twojej tablicy roi się od postów i wiadomości z życzeniami. Teraz zastanów się, co by było gdybyś pozbył się dopisku z tą właśnie datą? Jak myślisz ile osób naprawdę pamięta kiedy obchodzisz urodziny?

Niektórzy z nas wcale nie używają telefonów, rozejrzyj się, a na pewno zobaczysz takie osoby, przede wszystkim nie są oni UZALEŻNIENI jak można by powiedzieć 99% osób w wieku głównie nastoletnim! Jest to tak samo destrukcyjne uzależnienie jak to dotyczące tytoniu, alkoholu czy innych używek. Pamiętaj, także że w Internecie nie jesteś anonimowy! Wszystko, co przeglądasz, piszesz jest gdzieś tam zapisywane. Używanie elektroniki ma swoje plusy i minusy. Zastanów się, czy aby na pewno Internet i telefon nie są w twoim życiu czynnikiem destrukcyjnym.

Ja ze swojej strony mogę zachęcić Cię do podjęcia wyzwania Offline Challenge!

Czy jesteś w stanie wytrzymać bez Internetu 48h?